Nr. 231. w Piątek dnia 3. Października 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Poznańs.

Londyn, 2. Październ. — Dzisiejsza Morning Post ogłasza adres Garibaldego do ludu angielskiego datowany z Varignano dnia 28. Września, w którym Garibaldi wynurza swoją wdzięczność i wzywa Anglią, aby nieustannie apelowała do narodu francuskiego, aby na każdym meetiugu używała samych słów przyjacielskich dla Francyi i aby Anglia zawarła sprzymierze ze Stanami Zjednoczonemi tego rodzaju, któreby w walce przeciw niewolnictwu im dopomogło. Garibaldi wzywa nakoniec, aby Anglia chwyciła się inicyatywy do postępu.

Berlin, 3. Październ. — Najj. Pan raczył zamianować byłego ministra stanu Bodelschwinga ministrem skarbu.

Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi Vormbaumowi przy ewanielickiem seminaryum nauczycielskiem w Petershagen w pow. Minden, order orła czerwonego 3ej klasy na pętlicy, poborcy podatków powiatowych radzcy obrachunkowemu Knoll w Calau, order orła czerwonego 4. kl., nauczycielom Harschaekelowi w Luckan, Funcke w Führwige i Schulzemu w Marannan w powiecie św. Siekierki powszechną oznakę honorową.

Berlin, 2. Październ. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby panów obradowano nad petycyami.

— Na posiedzeniu wczorajszem izby deputowanych ukończono obrady nad etatem ministerstwa spraw duchownych, oświecenia i lekarskich i przystąpiono do obrad nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Na posiedzeniu dzisiejszem jeszcze raz głosowano nad wnioskiem deputowanych Wachlera i towarzyszów następującym:

> izba deputowanych zechce uchwalić: zważywszy, że na budowę szkoły realnej połączonej z król. gimnazyum Fryderyka Wilhelma w Berlinie zaciągnięto długi bez potwierdzenia reprezentacyi krajowej,

wynurza oczekiwanie, że minister spraw duchownych, oświecenia i lekarskich na przyszłej sesyi sejmowej postanowi odpowiedne wnioski, aby tę sprawę sprowadzić na stanowisko konstytucyjne;

Wniosek Wachlera przyjęto przeważną większością, poczem przystąpiła izba do dalszych obrad nad sprawozdaniem komisyi względem etatu ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Mimo zaręczeń p. Bismarka Schoenhausena, że pragnie zgody, dotąd nieokazał się żaden ślad koncesyi. Dopóki te nienastąpią, dopóty pozostaną zaręczenia bez skutku i wartości.

— Wielu deputowanych wyjeżdża za urlopami, z tego domyślić się można, iż do żadnych ważniejszych nieprzyjdzie rozpraw, okrom protestacyi przeciw znanym planom antikonstytucyjnym. Rezolucya izby panów przy odsełce budżetu, będzie cięciem na wodę, bo przyjmą ją porządkiem dziennym. Walka dalej pociągnie się w prasie a jeżeli rychło sejm zamkną, natenczas izba deputowanych podejmie walkę w Styczniu. O tymczasowem wykonaniu bodżetu ani mowy być niemoże. Odłożenie sesyi do Stycznia zyska rząd na czasie. Nie można przecie spodziewać się, że rząd ustąpi co do dwuletniej służby w wojsku, ale w końcu przyjdzie do tego, zwłaszcza, że już na ostatniej sesyi stanowczej trzech ministrów nie występowało przeciw dwuletniej służbie z zarzutami.

— Podaliśmy krótki wyciąg z obszernego raportu petycyjnej komisyi pruskiej izby poselskiej w przedmiocie czterech petycyi językowych, zaniesionych do sejmu przez różnych polskich obywateli Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Dziś przystępujemy do szczegółowego sprawozdania wedle urzędowych stenogramów, z dyskusyi, która się toczyła nad tym raportem na posiedzeniu tejże izby z d. 22. Września.

Po załatwieniu innych przedmiotów stojących na porządku dziennym tego posiedzenia, przychodzi kolej na rzeczony raport komisyi petycyjnej.

Marszałek izby proponuje, ażeby dyskusyą nad owemi czterema językowemi petycyami tak samo w izbie prowadzić, jak ją w komisyi prowadzono, to jest zacząć od dyskusyi ogólnej nad zasadami wszystkim czterem petycyom spólnemi, a potem przejść do dyskusyi specyalnej nad każdą z osobna petycyą. Zdaje się to być najwłaściwszą i najkrótszą drogą; ma się rozumieć, że po zamknięciu dyskusyi ogólnej, jużby marszałek nie pozwolał żadnemu z mówców specyalnych wkraczać napowrót na pole ogólne. Izba zgadza się na tę propozycyą marszałka, który wspomniawszy jeszcze, że p. Vincke podał do petycyi hr. Poninskiego poprawkę żądającą przejścia do prostego porządku dziennego, otwiera dyskusyą ogólną i udziela naprzód głosu p. Bentkowskiemu.

Poseł Bentkowski: »Panowie! Petycye które mamy przed sobą, świadczą o pochlebnej jak mi się zdaje dla was naiwności uczucia i zapatrywania, do której ja przecież zaledwie już przyznawać się mogę. Wszystkim petentom wydaje się, że to co im samym jasne jak na dłoni, co oni w sercu i przekonaniu swojem słusznem i sprawiedliwem być uznają, za jasne, słuszne i sprawiedliwe uznać także musi pruska reprezentacya ludowa i to do tego reprezentacya która się w głos przyznaje do idei najszerszej wolności, sprawiedliwości, oraz nowoczesnego postępu. Pomimo wszelkich dotychczasowych doświadczeń przeciwnych, upierają się oni w przypuszczeniu u was, panowie, całkiem odmiennych zasad kierujących w przedmiocie pokrzywdzonego ich prawa narodowego co do języka, niżli u władz miejscowych i u rządu królewskiego. Wieloletniem własnem nauczony doświadczeniem, nie mogę już niestety, powtarzam, dzielić tego sielankowego optymizmu; w tem też leży powód, dla czego przedmiotu tego nie poruszyłem tu na nowo na drodze samodzielnego wniosku parlamentarnego. Waszą rzeczą, panowie, rozstrzygnąć, komu słuszność przyznać zechcecie: naiwnej ufności petentów, czyli też głębokiemu memu o was zwątpieniu.

Przedmiot zresztą który nas dziś zajmuje, tak już często, tak obszernie i tak wyczerpująco, jakkolwiek w odmiennej formie, był w tej izbie rozbierany i wyświecany, zarówno pod faktycznym, jak pod prawnym i politycznym względem, że nie będę was nurzył powtarzaniem wszystkich owych znanych już faktów, argumentów i wywodów, tem bardziej, iż pod tym przynajmniej względem, to jest ilekroć o polskie chodzi rzeczy, godzi mi się zaiste przypuszczać pewien ciąg nieprzerwany różnych izb po sobie następujących..... ma się rozumieć, jeźli w tem mojem przypuszczeniu nie zechcecie upatrywać coś konstytucyi przeciwnego.

Daleką także odemnie myśl wytaczania tu przed wami przy sposobności tych kilku petycyi, całej sprawy polskiej w Prusiech; cokolwiek bowiem o niej trzymacie, na to wszelako niewątpliwie ze mną się zgodzicie, iż jest to przedmiot zasługujący i wymagający samodzielnego miejsca w obradach tej izby. Ograniczając więc ile możności mój wywód, będę się tylko starał obalić główniejsze argumenta ogólnej części raportu, bliższe wyświecenie pojedyńczych petyci, specyalnej pozostawując dyskusyi.

Raport usiłuje naprzód wykazać, że onę polską krainę powrócono w r. 1815 Prusom po prostu jako dawną tego państwa prowincyą, że więc traktaty, które to powrócenie orzekły, nie mogły w żaden sposób chcieć przyznawać mieszkańcom tej krainy, odrębnej egzystencyi politycznej, a usiłuje wykazać to, by wyciągnąć z takiej premisy niekorzystny dla petentów wniosek pod względem osobnych ich praw narodowych. Jeźli przez odrębną egzystencyą polityczną rozumieć zechcemy wybitnie nacechowaną autonomią polityczną, w takim razie ma raport słuszność, ale nikt też tu przeciwnego nie stawia twierdzenia. Natomiast wątpliwości nie ulega, że owa kraina otrzymała w r. 1815 nowe, na wszystkie strony wytknięte odgraniczenie, nową nazwę, wreszcie osobne polityczne i narodowe prawa, a to wszystko nie w skutek jednostronnej woli panującego, ale na zasadzie kilkostronnego traktatu. Do osobnych praw politycznych liczę prawo reprezentacyi, do narodowych instytucye narodowe, co jedno i drugie zapewniono wtedy Polakom. Z uwagi więc na te niemałe zmiany, niesposób mówić o prostym powrocie krainy polskiej do dawnego stosunku prowincyonalnego, w jaki popadła była po ostatnim podziale Polski pod niemczącym i despotycznym rządem. (D. c. n.)

Królestwo Polskie.

Warszawa, 30. Września. — Rada administracyjna, na przedstawienie p. o. dyrektora głównego kom. rz. w. r. i o. p., mianowała redaktorem szkoły głównej, oraz profesorem zwyczajnym wydziału lekarskiego, doktora medycyny i chirurgii, profesora emeryta akademii medycznych wileńskiej i petersburgskiej, rz. r. s. Józefa Mianowskiego.

W imieniu Najj. Aleksandra II. cesarza wszech Rosyi, króla polskiego itd.

Rada administracyjna Królestwa.

W rozwinięciu art. 8 ukazu najwyższego z d. 24. Maja (5. Czerwca) r. b. co do porównania starozakonnych mieszkańców Królestwa z mieszkańcami innych wyznań, pod względem korzystania z dobrodziejstwa praw krajowych, — zważywszy:

że w obec tego ukazu, jak niemniej ukazu najwyższego z d. 24. Maja (5. Czerwca) 1861 r. zapewniającego starozakonnym udział w instytucyach najmiłościwiej Królestwu nadanych, niemogą nadal istnieć ograniczenia izraelitów pod względem rzemiosł, handlu i przemysłu;

po wysłuchaniu przedstawienia kom. rz. s. w. rada administracyjna Królestwa, z mocy najwyższego J. C. k. Mci upoważnienia, postanowiła i stanowi, co następuje:

Art. 1. Zastrzeżenie uczynione w §. 11 ustawy farmaceutycznej z d. 9. (21.) Października 1844 r. że do stanu farmaceutycznego tylko osoby wyznań chrześciańskich, przyjmowane być mają, uchyla się i odtąd starozakonni mieszkańcy Królestwa mogą się kształcić w zawodzie farmaceutycznym i utrzymywać apteki, na równi z mieszkańcami wyznań chrześciańskich.

Art. 2. Ograniczenie zastrzeżone w art. 94 ustawy dla zgromadzeń felczerskich z d. 11. (23.) Września 1842 r. znosi się i odtąd felczerowie starozakonni na równi z felczerami innych wyznań, mają prawo zasiadać na zgromadzeniach felczerskich, należeć do wyboru i być na starszych w tychże zgromadzeniach wybieranymi.

Art. 3. Zamieszczone w art. 12 postanowienie rady administracyjnej z. d. 10. (22.) Października 1858 r. zastrzeżenie, że meklerem do handlu bydłem może być tylko mieszkaniec wyznania chrześciańskiego, uchyla się, a tem samem izraelici do pełnienia tych obowiązków dopuszczeni być mogą.

Art. 4. Przepisy powyżej wyszczególnionemi postanowieniami objęte, o ile zniesione obecnie nie zostały, pozostają w swej mocy i obowiązują starozakonnych na równi z mieszkańcami innych wyznań.

Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dz. Praw zamieszczone być ma, kom. rząd. spraw wewn. poleca się.

Działo się w Warszawie 31. Lipca (12.) Sierpnia) 1862 r.

Wielki książę, namiestni JCk. Mości w Król. Polskiem.
(podpisano) Konstanty,
Naczelnik rządu cywilnego.
(podp.) hr. Wielopolski margr. Myszkowski.
P. o. dyrektora głównego prezydującego w kom. rz. spraw wewn.
(podpisano) hr. Keller.
Sekretarz stanu, (podpisano) Enoch.

— Dnia onegdajszego 28. Września o godz. 1 z południa przedstawiały się JCW. wielkiemu księciu namiestnikowi w pałacu Łazienkowskim dwa wydziały szkoły głównej: prawno-administracyjny i matematycznofizyczny. J. C. Wysokość, zaszczycił każdego z profesorów przedstawionych mu przez p. o. głównego dyrektora kom. rz. w. r. i o. p., krótką rozmowę, odnoszącą się już to do jego specyalności naukowej, już to do dotychczasowej działalności. Zwróciwszy się nareszcie do całego grona nauczycielskiego, J. C. Wysokość w życzliwych słowach wyrazić raczył swe zadowolnienie, że tak pożyteczna dla kraju instytucya już w życie wprowadzoną zostaje, przypominając zarazem zgromadzonym profesorom ważne ich zadanie jako stróżów świątyni nauk, z której ma spływać zdrój światła na cały naród.

Następnie, w imieniu zgromadzonego ciała profesorskiego, przemówił dziekan wydziału prawnego, rzecz. radca stanu Wołowski, wynurzając dziękczynienie JC. Wysokości za doznany zaszczyt tak łaskawego przyjęcia, przyczem wyraził niewątpliwą nadzieję że pod dostojną opieką wielkiego księcia, szkoła główna zakwitnie i ziści nie omieszka oczekiwań, w nader pochlebnych wyrazach przez J. C. Wysokość wypowiedzianych.

— JCW. wielki ks. namiestnik Królestwa przeznaczyć raczył nagrodę rs. 200 dozórcy rewirowemu klasy 1. cyrkułu 10 Józefowi Niemira, który z narażeniem własnego życia zdołał pochwycić i zatrzymać uciekającego i broniącego się strzałami z rewolweru, politycznego przestępcę Sochaczewskiego.

— Komitet eksaminacyjny do szkoły głównej. Podaje do wiadomości publicznej, iż z d. 1. Października r. b. w salach szkoły sztuk pięknych w pałacu kazimierowskim, rozpoczyna się egzamin wstępny do szkoły głównej. Kandydaci przy zapisie do egzaminu, złożyć obowiązani świadectwo szkolne i opłatę w ilości rs. 6 za egzamin wstępny art. 309 ustawy o wychowaniu publicznem przepisaną. Egzamina odbywać sie będą w następnym porządku: 1) Kandydaci do szkoły głównej zapisujący się, podzieleni będą na oddziały, po 50 uczniów; dla każdego oddziału 3 dni na egzamin się przeznacza; liczba uczniów w oddziale od połowy miesiąca Października, w miarę napływu kandydatów, powiększoną lub zmniejszoną będzie. 2) Zapis kandydatów do pierwszego oddziału odbywać się będzie d. 1. Października, a do następnych oddziałów codziennie od godz. 9. do 11. z rana; lista uczniów egzaminowego oddziału w kancelaryi Komitetu wywieszoną i każdemu z egzaminatorów zakomunikowaną będzie. 3) Z trzech dni na egzamin dla każdego oddziału przeznaczonych, w pierwszym odbywać się będzie egzamin piśmienny z języka polskiego i łacinskiego, w drugim egzamin ustny ze wszystkich przedmiotów filologiczno historycznych, w 3. nareszcie z przedmiotów matematycznych, i tegoż dnia na posiedzeniu ogólnem postanowi się o przyjęciu do szkoły głównej kandydatów wyegzaminowanego już oddziału. 4) Do sal egzaminacyjnych sami tylko egzaminowani, opatrzeni biletami od przewodniczącego, wstęp mają. 5) Spadający na egzaminie w żadnym razie do powtórnego egzaminu przy teraźniejszym zapisie przypuszczeni nie będą. Przewodniczący w komitecie egzaminacyjnym, członek rady wychowania publicznego, ks. Adam Jakubowski.

— Podjęta kwestya w pismach naszych przez p. Szymona Tokarzewskiego, majstra szewskiego, celem zniesienia służebności terminatorskich we wszystkich warsztatach naszych, znajduje powszechne przyjęcie z chlubą dla niego, że pierwszy dał przykład prawdziwie obywatelskiego czynu. Pojmujący ważność tego, starają się upamiętnić ten dzień dla niego upominkami, a między innemi widzieliśmy ofiarowaną mu na welinie, w złoconych okładkach książkę, z gustownie wydrukowaną na tym egzemplarzu dedykacyą: »Szymonowi Tokarzewskiemu, majstrowi szewskiemu, w dowód uwielbienia braterskiej ofiary dla społeczeństwa zniesieniem w warsztacie swoim służebności termianatorskich; tym małym darem książki p. tyt. »Chłop polski i jego gawędy,« dzień 19. Września 1862 roku tego szlachetnego czynu jego, upamiętnia autor, Stanisław Kamieński.« O wyjściu tej książki pożytecznej donieśliśmy już przed niedawnym czasem, nie zrobiwszy żadnej wzmianki o jej wewnętrznej wartości, o czem autor traktuje. Streszczając myśl jego, głównie wykazuje to: że jedyne dobro dla panów, jest dobrowolna zgoda z chłopami o czynsze z pola, a jeżeli się nie mylimy, uważa za jedyny środek do tego, zniesienie słuszności dworskich, pod pewnemi warunkami, jak to i sam chłop w tych gawędach mówi: »już to naprzód z Bogiem a potem z panem zgodą chłopu żyć, to dla wszystkich lepszem padnie.« Każdy dobrej woli, odczytawszy z uwagą te gawędy chłopa, nie zaprzeczy uczciwej myśli autora w tej książce, którą nabyć można po złot. 4 we wszystkich księgarniach warszawskich, na prowincyi w Królestwie i za granicą.

Rosya.

Dzienniki petersburgskie z 22. i 23. t. m. przynoszą nam dopiero teraz obszerny kilkunastoszpaltowy opis uroczystego obchodu w Nowogrodzie mniemanej tysiącoletniej rocznicy założenia państwa rosyjskiego. Opis ten przekonywa nas, iż nie pomyliliśmy się twierdząc, że obchodowi nie towarzyszył żaden akt polityczny, prócz tego aktu negacyjnego, iż partya narodowa rosyjska nie wzięła prawie w tym obchodzie żadnego udziału. Była to uroczystość urzędowa i parada wojskowa. Zresztą też złudną rocznicę obchodzono samemi złudnemi aktami, a rzeczywistością były tylko: pomnik z żelaza i granitu i ukaz nakazujący pobór wojskowy. I tak: na brzegach Wołchowa, którym płynęła rodzina cesarska i dygnitarze rosyjscy do Nowogrodu, postawiono w różnych miejscach na rozkaz rządu różne łuki tryumfalne, które miały świadczyć o zapale okolicznej ludności dla tegoż rządu; takie same to złudne świadectwa zapału i miłości ludu, jak gdy niegdyś Potemkin stawiał w pustyni dekoracye miast i wiosek mające świadczyć przed Katarzyną o zamożności kraju. Ukaz wstrzymujący w Kongresówce konfiskatę gdy już wszystko przeznaczone do skonfiskowania, dawno skonfiskowanem zostało, był znów drugim złudnym aktem łaskawości, towarzyszącym temu obchodowi. Co się tyczy uroczystości, po odśpiewaniu »Te Deum«, wojsko, ten istotny reprezentant cesarstwa rosyjskiego, sformowało wielki czworobok w około zasłoniętego pomnika, mającego świadczyć o założeniu tego państwa; poczem monument odsłoniono i w około niego defilowały wojska, które następnie na wielką ucztę zasiadły. Urzędowa iluminacya zakończyła urzędową uroczystość. Nazajutrz 21. b. m. cesarz miał ową przemowę do deputacyi włościańskiej, której treść podała dawniej depesza; poczem obiad dawał stan kupiecki, a bal stan szlachecki, bardzo szczupłe w Nowogrodzie reprezentowane. W poniedziałek 22. b. m. cesarz odjechał, a wieczorem stanął w Carskiem Siele. Szczegółowy opis podamy później. Cz.

Francya.

Paryż, 30. Września. — Margrabia Lavalette przybył do Marsylii z Rzymu. Zdaje się według listów z Rzymu, że Lavalette na dobre się pożegnał z papieżem i do Rzymu niewróci. Giornale di Roma pomija milczeniem akta ogłoszone w Monitorze i z tego wnoszą, że Francya znudziła się nareszcie parlamentowaniem.

— Constitutionnel mówi dziś, że polityka francuska względem Włoch, dla tychże może być jeszcze nie jasną, którzy w ogóle widzieć niechcą. Nigdy Francya nieprzyznawała Włochom prawa do żądania Rzymu na stolicę. Nikt im przecie nie zaprzeczy prawa żądania dla Rzymian, aby o sobie stanowili i aby względem nich zasada nieinterwencyi była dochowaną. Sprawa doszła już do tego stopnia, że wojska francuskie Rzym wkrótce opuszczą, a gabinetowi włoskiemu pozostawi się wybór do pozyskania miłości wolnego człowieka.

— Na wzięciu Garibaldego pod Aspromonte, zyskał dom bankierski Pereiry i Spółki 30 milionów fr. Od tego czasu nadaje on gieldzie paryskiej animusz, jakiego inne w te czasy opłakane dla giełdowców nie mają. Wpływ tego finansisty jest też teraz decydującym, a co on zamierza, to mu rząd pozwala. Postanowił budować kolej żelazną z Ath do Marsylii i rząd na nią zezwala, mimo protestacyi towarzystwa kolei żelaznej liońsko-śródziemnej. Równie zwrot teraźniejszej polityki bardzo się przyłoży do pomyślności giełdy paryskiej i uważają na niej, że podnoszenie się kursów jeszcze kresu swego nie doszło.

— Wedle Patrie upowszechniła się pogłoska w Londynie, że jenerał Jackson, który nawrócił przez Potomak, miał otoczyć armią jenerała Mac Clellana. Widać, że co sobie życzą, w to wierzą.

— Z Vera Cruzu donoszą pod d. 29. Września, że żółta febra tam ustała i że wojska francuskie tam wciąż lądują.

— Rząd francuski domaga się od rządu belgijskiego, aby wydalił Blanca z Brukseli za jego mowę mianą przeciw cesarzowi na uczcie wyprawionej dla Wiktora Hugo.

(Kor. Cz.) La France nie poświęciła dotąd artykułu sprawie polskiej wczoraj jednak zdradziła grunt swej myśli w buletynie dziennika. Według niej Polska ma pokazywać w swem działaniu ducha bezwzględności,

Monitor zamieścił dokumenta dotyczące sprawy rzymskiéj: 1) list cesarza do p. Thouvenela z dnia 20. Maja 1862 r. wykładający potrzebę tranzakcyi między narodowością i religią i obiecujący papieztwu gwarancyę Europy i trzy miliony listy cywilnéj; 2) depeszę pana Thouvenela do margrabiego Lavalette z dnia 30. Maja, osnutą na tym liście i zapewniającą, że Francya nieobiecała nigdy gabinetowi turyńskiemu Rzymu na stolicę; 3) depeszę margr. Lavalette z Rzymu z dnia 24. Czerwca zawiadamiającą, że papież i kardynał Antonelli odrzucili wszelką tranzakcyę. Ogłoszenie tych dokumentów miało cel, wchodzący w politykę hr. Persignego i pana Thouvenela, ale nieszkodzący wcale polityce la France, bo i ten dziennik jest za tranzakcyą i ograniczeniem posiadłości papieskich do miasta Rzymu i jego okolicy. Z ogłoszenia dokumentów nie jest także rada ambasada włoska, która zapewniała zawsze, że hr. Persigny i p. Thouvenel byli za wydaniem Rzymu a czemu sprzeciwia się depesza z dnia 30. Maja. Hr. Persigny i p. Thouvenel używali w Constitutionnelu innego języka, grozili oznaczeniem terminu bronienia Rzymu, ale jedynie dla skłonienia papieża do tranzakcyi. O wydaniu Rzymu wcale ani nie myśleli. Ogłoszenie dokumentów nieskłoni zapewne Rzymu do tranzakcyi, ale opinię publiczną oświeci i stawi ją po stronie cesarza.

Onegdaj hr. Walewski dał obiad, na którym p. Laguerronière był bardzo fetowany i odbierał powinszowania. Jak dotąd Neapol nie daje wyraźnéj oznaki chęci odosobnienia się, ale redakcya la France odpowiada na to, że trzeba czasu, że nowy a zapowiedziany dziennik jeszcze nie wyszedł. Nie dodaje ona, że tego dziennika nie zniesie zapewne gabinet turyński i że trzeba się będzie rzucić do spisków. Już pan Ruffino, sekretarz księcia Murata, znajduje się w Neapolu. Cokolwiek się stanie, France zyskuje bardzo w opinii publicznej dla tego, że interes francuski sprzeciwia się jedności Włoch i że to co głosiły dzienniki postępowe wychodziło z ambasady włoskiéj lub angielskiéj, lub dążyło do podkopania cesarstwa. Za tym interesem śmiał wystąpić Proudhon i za nim poszedł p. Pelletan. Pomimo skarg Włoch i krzyków dzienników i meetingów angielskich, cesarz strzeże Rzymu i wzmacnia załogę drugiem pułkiem jazdy.

Ambasada włoska pragnęłaby, aby p. Thouvenel odpowiedział na depeszę p. Durando, ale skończy się podobno na prostem oświadczeniu odbioru.

Czytaliście list amerykańskiego ambasadora w Wiedniu zapraszający Garibaldego do walczenia w szeregach federalnych. Garibaldi nie przyjmie niezawodnie zaproszenia, jak zostanie uwolnionym, bo Anglia nie jest za tem, jak nie była za posłaniem do armii federalnej książąt orleańskich. Garibaldi nie zerwie z Anglią; pozostanie jej przyjacielem, używanym jedynie przeciw Rzymowi. Na prośbę Mazziniego, cała Anglia występuje dziś za Garibaldim a przeciw Rzymowi gotuje petycye do parlamentu. Amerykańscy ambasadorowie w Paryżu i Londynie zaprosili także do armii federalnej jenerałów Lamoricièra, Changernier i pułkownika Charras. Pierwszy odmówił, drugi się namyśla, a trzeci zaproszenie przyjmuje.

Napomykają o wycieczce w ciągu Października z Brukseli do St. Cloud lorda Russella w celu ułożenia sprawy pośrednictwa w Ameryce.

Zapewniają, że cesarz odłożył wybory na przyszły rok i że rzekł przy tej okoliczności: kiedy się ma czas, jest jego panem; pozbędziemy się tego roku różnych drobnych a nieprzyjemnych kwestyi a roku przyszłego będziemy silniejsi. Mówią, że cesarz ma mianować kilku nowych senatorów i że między nimi będzie p. Chaix d'Est Ange i Sainte Beuve. Dodają, że cesarz myśli dać kilku senatorom misyę za granicę.... Margrabia Lavalette jest codzień spodziewany w Paryżu i to z listem papieża. Znowu mówią, że ma on zastąpić hr. Flauhaut w Londynie. Margrabia Moustier ma przybyć ze Stambułu dnia 2. Października. Po szczęśliwych misyach w Berlinie i Wiedniu, margrabia, jak wiele jego poprzedników, doznał zawodu w Stambule i kto wie czy nie zakończy zawodu dyplomatycznego. Ambasada stambulska jest uważana przez dyplomacyę francuską za najtrudniejszą, bo ma do czynienia z ambasadą angielską. Po tej ambasadzie idzie rzymska. Pan Ricasoli zabawił tylko jeden dzień w Paryżu wracając z Londynu i udał się do Turynu. Przyjęcie ministerstwa przez pana Bismarka uważane jest tutaj za wypadek dość ważny. Ambasadorem pruskim w Paryżu ma być hr. Bernstorf a ambasada pruska ma być podniesiona do pierwszéj klasy. Obecnie dyplomaci polują, ale zjadą się wszyscy na początku Października i znajdą się w St. Cloud na wieczorze, który zwykł dawać cesarz po powrocie z Biarritz.

Dzienniki francuskie wyglądają jeszcze nędzy w Anglii. Nędza jest wielka i coraz się wzmaga, ale Anglia stoi niewzruszona. Częściowe rozruchy, które się zdarzają, nie mają jak dotąd politycznego znaczenia. Lord Palmerston miał słuszność sławić cierpliwość ludu angielskiego.

Zabawnem jest a niestety prawdziwem, że Anglia, zwolenniczka wolności handlowéj, używa wszystkich sposobów, aby traktat handlowy zawarty przez Francyę z Prusami nie przyszedł do skutku.

Morning Post przemawia bardzo za Danią. Skandynawczycy widzą w tem dowód, że Anglia nie chce jedności Szwecyi i Norwegii z Danią, które mogłyby ścieśnić jej handel na morzu Baltyckiem.

Proudhon ogłosił w Brukseli pismo za przyłączeniem Belgii do Francyi. W skutek tego musiał Brukselę opuścić i wrócić do Francyi.

Rząd rumuński postanowił założyć w Paryżu szkołę liczącą 400 uczniów.

Ambasada japońska wróciła do Paryża i stanęła w hotelu Louvre. Pan Thouvenel myśli jéj się pozbyć jak najprędzej i dotrzymując obietnicy cesarskiéj, odesłać ją do Suez, a ztamtąd do Azyi, na parowcach francuskich. Ambasadorowie uczynili postęp w Anglii i Niemczech i piją jeszcze lepiéj niż dawniej. Widać w Paryżu coraz większą liczbę sklepów oryentalnych i azyatyckich. Przy ulicy Tronchet jest od parę miesięcy sklep chiński. Chińczycy zachowują religijnie swój ubiór, nie wyłączając warkocza. Konsulowa amerykańska z Singapor musiała odesłać do Azyi swego służącego dla tego, że nie chciał zmienić ubioru chińskiego na europejski.

Włochy.

Młoda królowa portugalska odbiła na okręcie w poniedziałek z Genui i w towarzystwie brata swego królewicza Humberta wprost do Lizbony płynie. Król Wiktor Emanuel wrócił wieczorem do Turynu.

— W dniu 28. Września, jak pisze Italie, książe Napoleon miał konferencyą z Ratazzim w ministerstwie spraw wewnętrznych. Po trzykwadransowej rozmowie udali się obaj na zamek królewski, gdzie się odbywała rada ministeryalna pod przewodnictwem króla i w obec księcia.

— W dniu 26. Września podpisał Wiktor Emanuel dekret zawierający amnestyą dla Garibaldego.

Turyn, 29. Wrześn. — Książe Napoleon wysłał pierwszego swego adjutanta pułkownika Franconniera z ważnemi depeszami do cesarza. Pułkownik już odpłynął z Genuy.

— Mówią, że amnestya Garibaldego ogłoszoną zostanie w dniu 15. Października.

— Książe Napoleon z małżonką swoją udają się na Genuę do Korsyki.

— La Presse której korespondent turyński pod względem szczegółów jakie donosi, zdaje się być zwykle dokładnie poinformowanym, zamieszcza następujący list z Turynu z dnia 19 Września:

»Wczoraj pewien minister którego nie wymienię, wyraził się następnie w małem kole przyjaciół z powodu kwestyi rzymskiéj.

Ostatnie próby dyplomacyi naszej okazały rządowi włoskiemu, że od dwóch lat kwestya rzymska coraz bardziéj wikłała się, tak, że dziś nie pozostaje nic innego do uczynienia jak określić co rząd rozumie pod kwestyą rzymską.

Włochy nie myślą rozwiązać kwestyi rzymskiéj pośrednicząc w porozumieniu, którego skutkiem było pozostawienie stolicy św. Rzymu lub innego terytoryum włoskiego. Przez kwestyę rzymską rozumie się całkowite obalenie władzy świeckiéj i Rzym jako stolica Włoch.

Przyszłej noty będzie więc zadaniem wyłożyć jasno »prologomena prawdziwej kwestyi rzymskiéj«.

Grając w ciuciubabkę może pomimo wiedzy z Francyą, włoscy mężowie stanu spotykają się twarz w twarz z prawdziwą trudnością, a publiczność która niezna tych dwuznaczności trwających od dwóch lat, wzywa ministrów, aby rozwiązali kwestyę rzymską.

Gdyby p. Cavour był u steru w tej chwili, byłby zapewne w daleko większym kłopocie niż my. Przyjdzie chwila bez wątpienia, jeżeli statu quo będzie utrzymane, w któréj zmuszeni będziemy wykazać grę naszą i wtedy pokaże się w jakim stanie wzięliśmy w ręce kwestyę rzymską w chwili objęcia naszych posad.

Te wyrazy prawie dosłownie powtórzone, zdają się streszczać w krótkości prawdziwy stan kwestyi rzymskiéj.

Dodajemy do tego poglądu pogłoskę, bardzo ugruntowaną, że jest usiłowaniem skłonić rząd włoski do traktowania na podstawach, które nie mają na celu obalenia władzy świeckiéj i Rzymu jako stolicy Włoch, a będziemy mieli pojęcie o kłopotach obecnego gabinetu.

Czytając uważnie okólnik świeży ministra spraw zagranicznych, dostrzeżemy w nim ustęp, którego wyrazy zasługują na wyłączną uwagę: »Mocarstwa katolickie a szczególnie Francya uznają niebezpieczeństwo utrzymania antagonizmu pomiędzy papiestwem i Włochami

Okólnik ten napisany jest w wyrazach energicznych i godnych, trudnoby w nim szukać tej niecierpliwości, tego złego humoru, tego ultimatum o którym nieco nierozważnie mówiono, jak to przed kilku dniami pisałem: polityka ministrów nie zboczyła z toru«.

Co się tyczy noty, daleko ważniejszéj jako akt dyplomatyczny, niż jako akt dyplomatyczny, niż jako okólnik, pomimo twierdzenia dzienników półurzędowych mogę zapewnić że nie jest ani przygotowaną ani rozesłaną.

Nie traćmy z oczu że nota ta, dziś projektowana, będzie jednym z aktów najważniejszych, jakich danem jest ministerstwu spełnić, gdyż ma ona wyjaśnić co Włochy rozumieją przez kwestyę rzymską i że wyłożone niej będą: »prologomena istotnej kwestyi«.

Wewnątrz mało jest w istocie ważnych wiadomości. Winienem jednak napomknąć o starciu, które jak się zdaje powstało pomiędzy sądem kasacyjnym neapolitańskim i medyolańskim pod względem oznaczenia sądu przed iaki stawieni mają być Garibaldczycy. Jak mówią adwokaci nie ma żadnego możebnego stosunku jurydycznego pomiędzy temi dwoma sądami. Sąd medyolański winien seryo odrzucić poruczoną mu misaę.

Gdyby tak było, sąd neapolitański byłby zmuszonym oznaczyć jeden z sądów na południu, pomimo stanu oblężenia trwającego jeszcze. Kwestyi tej nie brak ważności, wyrok uniewinnienia byłby prawdziwą rewolucyą.

Dziś prawie jest pewność, że kula niepozostała w ranie Garibaldego; jest to również opinia, jak zapewniają doktora Patridge.

Wrzód ukazał się po drugiej stronie kostki, którego nieuważano za rzecz rozsądną jak na teraz przecinać. Ten to wrzód tworząc się przyprzyprawił chorego o gwałtowne cierpienia, którym w ostatnich dniach towarzyszyła gorączka.

Nie będzie balu z powodu zaślubin księżniczki Pii; kiedy małżonek jest nieobecnym, zwyczaje dyplomatyczne sprzeciwiają się uroczystości tego rodzaju. Będzie jednak wspaniały koncert.

Ambasada portugalska przybędzie jutro do Genui a może do Turynu.«

Grecya.

Listy z Aten z 19. Września donoszą, że izby zostały na miesiąc odroczone lecz bynajmniej nie rozwiązane. Wiadomości z Smyrny również z 19. t. m., mówią o postępie robót na kolei aidyńskiej, która ma być z czasem aż do Bagdadu doprowadzona i donoszą o otwarciu nowej stacyi w Efezie.

Azya.

Poczta wschodnioindyjska przywiozła wiadomości z Indyi mianowicie z Kalkuty z 22. Sierpnia a Chin z Hon-Kong do 11. Sierpnia sięgające. Najważniejszą wiadomością z Kalkuty jest doniesienie o postępie wyprawy Dost Mohameda posuwającego się do Heratu i twierdzą, że szach perski protestował przeciw bytności oficerów angielskich w obozie Dost Mohameda.

W Chinach, według doniesień z Hong-Kong, wojna domowa między powstańcami a wojskami cesarskiemi zwolniała z powodu upałów letnich. Flotyllę wojenną, którą zbudował rząd chiński w Kantonie aby nią oblegać Nankin, w którym jest stolica powstańców, zniszczył zupełnie uragan, który się srożył w Kantonie, a wywracając domy i drzewa zabił kilka tysięcy ludzi w tem mieście i w okolicy. W północnych Chinach sroży się cholera; w Pekinie 1000 ludzi umiera na nią dziennie.

Rozmaite wiadomości.

— Kuryer Wileński z d. 19. obejmuje następny opis pogrzebu tak przedwcześnie zmarłego poety:

Dnia wczorajszego o godzinie 2 po południu Wilno żyło w grobie na cmentarzu Rossa zwłoki ukochanego wieszcza swojego Ludwika Kondratowicza (Władysława Syrokomli.) Macierzysta ziemia przyjęła już do swego łona tak wysoko bijące serce które tyle pragnęło i cierpiało na tej ziemi. Pokój ci ukochany wieszczu, bracie przyjacielu i współpracowniku nasz!

We wtorek już nazajutrz po zgonie ś. p. Ludwika Kondratowicza, obce oko zaraz odgadnąć mogło, że kraj poniósł wielką jakąś stratę. Przez cały dzień ten fale ludności płynęły ze wszystkich stron ku ulicy Zamkowej: a stamtąd ku królewskiemu młynowi do domu Bobiatyńskiego, by tam raz jeszcze rzucić okiem na martwe rysy wieszcza i wyryć je długo w pamięci i w sercu. Przed wyprowadzeniem zwłok z mieszkania, prezes i członkowie Tow. archeologicznego oraz Redakcya Kuryera Wileńskiego i inni literaci i przyjaciele zmarłego: w przytomności osierociałej wdowy, sióstr i dwóch nieletnich synków, włożyli na skronie litewskiego wieszcza wieniec z wawrzynu, jako zewnętrzną oznakę czci, którego kraj cały nieraz dawał dowody. O pół do siódmej, przy odgłosie żałobnych psalmów, smutny orszak składający się ze świeckiego i zakonnego duchowieństwa, z uczącej się młodzieży i kilkunasto-tysięcznych tłumów ludu, przeprowadził drogie zwłoki do archiprezbiteryalnego kościoła św. Jana i złożył je na katafalku przybranym w kwiaty podzwrotnikowe i festony z liści dębowych śród jarzącego oświetlenia. Wczoraj t. j. we czwartek, o godz. 10. tłumy napełniły ogromny kościół św. Jana. O pół do 11. przybył w towarzystwie duchowieństwa świeckiego ks. biskup Adam Stanisław Krasiński i odprawił mszę wielką żałobną, podczas której amatorowie łącznie z muzyką katedralną odegrali rekwialną mszę. Zabrzmiało ponuro szczytne *requiescat in pace!* Członkowie Tow. archeologicznego i redakcya Kuryera Wileńskiego młodzież uniwersytecka i gimnazyalna, przyjaciele i znajomi zmarłego, wynieśli na barkach swoich trumnę z drogiemi szczątkami, i nieśli ją zmieniając się aż do miejsca wiecznego spoczynku. Na czele żałobnego pochodu postępował z krzyżem w ręku ks. kanonik Kozłowski, rektor seminaryum rzymsko-katolickiego, który też spełnił nad grobem ostatnią chrześciańską posługę. Towarzyszyli mu kapłani świeccy, alumni seminaryum i cztery konwenta zakonne, oraz uczniowie instytutu, gimnazyum, progimnazyum i wychowańcy Tow. dobroczynności, cechy miejskie i bractwa z chorągwiami. Tuż za trumną szła matka, żona, siostry i dwaj synowie zmarłego i przyjaciele. Trumnę otoczyli z rozwiniętemi chorągwiami cechowi miasta Wilna oraz członkowie bractw rozmaitych kościoła św. Jana i ś. Ducha. Nareszcie gdy cały orszak pogrzebowy poważny i milczący stanął na cmentarzu Rossa, tam obok pomnika wznoszącego się nad grobem zasłużonego Adama Jochera, po lewej stronie od wejścia, skupiły się najliczniejsze tłumy, bo w tem miejscu wykopana została mogiła, w której miał spocząć ukochany wioskowy lirnik litewski. Nim ziemia tysiącem drżących rąk rzucona zakryła na zawsze ukochane oblicze zmarłego, nad otwartą mogiłą pożegnał zmarłego krótką ale serdeczną i pełną szlachetności mową Wincenty Korotyński.

Potem w imieniu kraju osieroconego przez zgon wieszcza, przemówił Tomasz Snarski; nakoniec w imieniu młodzieży student uniwersytetu p. Dauksza.

Przybyli do Poznania dnia 3. Października.

BAZAR: ks.Rasiński z Turska, Klepaczewski z Łabiszyna, Koczorowska z Dembna, v. Braunek z Wyszkowa, Dąbrowski z Winnejgóry, Suchorski z Polski, Radoński z Krześlic, Duliński z Sławna, Łubieński z Kiączyna, Rekowski z Koszut, hr. Mielżyński Kubicki i Biernacki z Miłosławia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Witzak z Trzesina, Poklatecka z Ossowa, Stängel z Gdańska, Wahlburg z Heidelbergu Waligórski z Rostworowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Jaraczewska z Głuchowa, Budzińska z Srodki, Olszyński z Romanowa, Prądzyński z Stawu Janecki z Przysieki niem.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Błociszewski z Smogorzewa, v. Horwitz z Szląska, Ebermann z Steinhagen, Bertram z Lippstadt, Coldberg z Fürth Rauch z Głogowy.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Scharnke Strzygłowia, Schweig z Kolonii, Mechsner z Hertwigswalde, Körbin z Wolsztyna, Martini z Łukowa. Heller z Magdeburga.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Mittelstädt z Karlshof, Steindorf z Grzymisławia, Alisch i Liebert z Berlina, Ungnad z Moguncyi, Brandt i Frenzel Kwidzyny.

HOTEL DU NORD: prob. Malinowski z Komornik, Rutkowski z Czarnotuł, Jankowski z Wyskocia, Zakrzewski z Żabna, Sławski z Komornik, Modlibowski z Kromolic, hr. Plater z Prochów, Szmitt z Grylewa, Polczyński z Gdańska.

HOTEL PARYSKI: Radecki z Żołądowa, Jędryczkowski z Imielna, Sulerzycki z Mikuszewa, Jackowska z Pomarzanowic, Drzeński z Nowegodworu, Trzebiński z Kisingen.

HOTEL BERLIŃSKI: Dalski z Obornik, Tabernacki z Wrześni, Busse z Sliwna, Greiner z Chociczy, Heppner z Sremu i Kuttner z nowego Tomyśla, Berdt z Fürstenwalde, Wite i Vater z Landsberga n. W., Wegener z Rogoźna, Węsierski z Modliszewka. Dreykorn z Nürnberga.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Bremer z Landsberga, Lesser z Strzelna Lövy z Wągrówca, Tymkowski z Luczmina, Mendelsohn z Srody, Szklarek z Krotoszyna, Mendelsohn z Pakości, Davidsohn z Wschowy.

POD TRZEMA LILIAMI: Bauer z Zgorzelic Bruckauf z Żeganu, Nehring z Nehringswalde, Franke i Stęszewski z Ludom, Michalski z Lindy, Silber z Dusznik.

EICHENER BORN: Gasiński z Kurnika.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: prob. Zientkiewicz z Prochów, przy Tomie. 30.

Przegląd miesięczny

Banku prowincyalnego akcyjnego W. X. Poznańskiego.

Activa.

Pieniądz bity	335,620	Tal.
Banknoty pruskie i bilety kassowe	3,460	»
Weksle	1,752,470	»
Remanenta lombardu	238,290	»
Effekta	39,820	»
Kamienica i rozmaite pretensye	111,690	»

Passiva.

Noty w biegu będące	991,620	Tal.
Pretensye od korrespondentów.	90,540	»
Depozyta przynoszące procent z 2 miesięczném wypowiedzen.	287,210	»

Poznań, dnia 30. Września 1862.

Dyrekcya.
Hill.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Października 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Na Paźdz. $42^{11}/_{12}$ pł. i pien. 43 list., na Paźdz. Listopad $41^{3}/_{4}$ pien. 42 list., na Listopad Grudzień $41^{1}/_{4}$ list. 41 pien., na Grudzień Styczeń $41^{1}/_{4}$ list. 41 pien., na Styczeń Luty $41^{1}/_{4}$ list. 41 pien., na wiosnę $41^{1}/_{4}$ list. 41 pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) wyżej płaci. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Paźdz. $15^{23}/_{24}$—$^{11}/_{12}$ pł. i pien., na Listopad $15^{1}/_{6}$—$^{1}/_{8}$ pł. i pien., na Grudzień $15^{1}/_{24}$ pł. i pien., na Styczeń $15^{1}/_{12}$ pien. $^{1}/_{6}$ list., na Luty $15^{1}/_{6}$ pien., na na wiosnę $15^{1}/_{3}$ pł

Wiadomości handlowe.

Berlin, 2. Października.

Pszenica 64—76 tal.

Żyto na Paźdz. $51^{1}/_{8}$ tal., na Paźdz. Listopad $48^{3}/_{4}$ tal., na Listopad Grudzień $47^{3}/_{4}$ tal., na wiosnę $46^{1}/_{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 36—41 tal.

Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.

Rzep zimowy 102—106 tal.

Rzepik zimowy 100—104 tal.

Olej rzepiowy na Paźdz. $14^{3}/_{8}$ tal., na Paźdz. Listopad $14^{7}/_{24}$ tal., na Listopad Grudzień $14^{1}/_{4}$ tal., Grudzień Styczeń $14^{1}/_{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{1}/_{4}$ tal.

Olej lniany 15 tal.

Okowita na Paźd. $17^{5}/_{12}$—$^{1}/_{3}$—$^{1}/_{2}$—$^{5}/_{12}$ tal., na Paźdz. Listopad $16^{1}/_{3}$ tal, na Listopad Grudzień $16^{1}/_{2}$—$15^{23}/_{24}$—16 tal., na Grudzień Styczeń i Styczeń Luty 16 tal., na Kwiecień Maj 16 tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

	dnia 3. Października 1862 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	22	6	2	25	—
Pszenicy średniéj	2	17	6	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	26	3	1	27	6
Żyta lżejszego	1	22	6	1	23	9
Jęczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	15	—
Jęczmienia małego	1	7	6	1	10	—
Owsa, szefel.	—	25	—	—	27	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę.	1	20	—	1	22	6
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	i	25	—	2	5	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 2. Października.	15	25	—	do	16	—	—
„ 3. „	15	20	—	„	15	25	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.